

PAWEŁ, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga^a, do świętych^b, którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie.

2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec^c naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w *miejscach* niebiańskich^d w Chrystusie.

4 Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata^e, abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości.

5 Przeznaczył^f nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa swego upodobania swojej woli;

6 Dla uwielbienia chwały swojej łaski, którą obdarzył nas w umiłowaniu;

7 W którym mamy odkupienie przez jego krew^g, przebaczenie grzechów^h, według bogactwa jego łaski;

8 Którą nam hojnie okazał we wszelkiej mądrości i roztropności;

9 Oznajmiając nam tajemnicęⁱ swojej woli, według swego upodobania, które sam w sobie postanowił;

10 Aby w zarządzeniu pełni czasów^j wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

11 W nim, *InspiredBooks* ym też do

1Tm 1,1;
 b Hl 15,15;
 Ps 16,3;
 116,15;
 1Kor 1,2.
 c Rz 1,16;
 2Tm 3,15.
 d Ef 4,30;
 2Kor 1,22;
 2Tm 2,19;
 Obj 7,2.
 e Łk 24,49;
 Dz 1,4; 2,33;
 Ga 3,14.
 f Ef 4,6;
 2Kor 11,31;
 1P 1,3.
 g 2Kor 5,5.
 h Ef 2,6; 3,10.
 i Łk 21,28;
 Rz 8,23.
 j J 17,24; Hbr 4,3; 1P 1,20;
 Obj 13,8.
 k Ef 1,11;
 Rz 8,29;
 1P 1,2.
 l Rz 1,9; 1Sm 12,23; Kol 1,3; 1Tco 5,17.
 m Mt 20,28;
 Dz 20,28;
 Rz 3,24;
 Kol 1,14;
 Tt 2,14.
 n Dz 5,31;
 13,33; 26,18.
 o Ef 3,4; 6,19;
 Mk 4,11;
 Rz 16,25;
 1Kor 15,51;
 Kol 1,26;
 1Tm 3,9.16.
 p Dz 3,19.
 q Ef 5,5; Kol 1,12; Hbr

List do Efezjan 1,4

Andreas Matuszak

© listopad 2013, dla niniejszego wydania

Ver. 1.0

www.inspiredbooks.de

List do Efezjan 1,4

Andreas Matuszak

*Inspired***Books**

Miłłość Boża, objawiona w Jego słowie, wywołuje zachwyt i wdzięczność. Piękno jej wyrazu urzeka i unosi serce w sferę Jego wzniosłych motywów. Pytanie „Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz?” kieruje ducha tam, gdzie myśl Boża skupiona jest na każdym człowieku. Zwraca się ono do Boga, który czuje i jest przejęty litością większą od śmierci.

Na pytanie „kim jest człowiek?” nie da się znaleźć odpowiedzi, o ile nie poświęcimy uwagi celowi stworzenia człowieka. Słowa „na obraz Nasz, podobnego do Nas” sprawiają, że nasz duch pragnie dotrzeć tam, gdzie powstała myśl, która dała początek istnieniu człowieka. „Podobnego do nas”, oznacza wszystko, w co Bóg chciał zaopatrzyć człowieka, aby ten był do Niego podobny. Owo podobieństwo było motywem, który istniał w sercu Bożym, zanim człowiek otrzymał dech żywota. Podobieństwo człowieka do obrazu nieskończonej miłości sięga początków pragnienia, które powstało w Bogu.

Inspirowane słowa, które przytoczyliśmy, domagają się, aby je połączyć. Więc pytanie brzmi: Kim jest człowiek, podobny do Boga, że On o nim pamięta? Czy właśnie tak należy postawić pytanie, aby dotrzeć do motywów tej miłości? Bóg stworzył człowieka, aby jego istnieniem objawić Siebie, i widzi go takim, jakim on stał się w Jego myśli. Miłość, która jest większa od śmierci, nie odstąpiła po upadku człowieka od pierwotnego zamiaru, ale zgodziła się na śmierć, aby odtworzyć w człowieku Swój obraz.

Serce szukające motywów tak wielkiej ofiary, natychmiast ogarnia poczucie własnej niegodności. Wstydi się własnego egoizmu i dostrzega ohydę grzechu, który domagał się tak wielkiej ofiary. Lecz z pomocą przychodzi mu Słowo, które jeszcze bardziej potęguje w nim

pragnienie współuczestniczenia w duchu nieskończonej miłości, wypływającej z serca Bożego.

Miejsce, które nasz Zbawiciel zajął w planie odtworzenia obrazu Bożego w człowieczeństwie, jest odpowiedzią na pytanie: „Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz?”. Jego ofiara nie była złożona dopiero na Golgocie, lecz już w chwili, w której człowiek istniał w myśli Bożej i tam stał się Jego podobieństwem. Była wszystkim, na co Bóg zgodził się w przypadku, gdy człowiek postawi swoje stopy na drodze prowadzącej do całkowitej utraty nadanego mu podobieństwa. Ten odwieczny plan odtworzenia obrazu Bożego w człowieku był planem zbawienia, ustanowionym w oparciu o ofiarę Syna Bożego.

Jedną z pierwszych rzeczy, które daje się ujrzyć w życiu Zbawiciela, jest Jego samoofiarowanie się dla ratowania zgubionej ludzkości. Jego życie było ofiarą wynikającą z miłości. Nie było w nim nawet cienia samouwielbienia. Zbawiciel nie otrzymał tego według cielesnego prawa dziedzictwa. Tym wszystkim stał się z Ducha, dokładnie tak samo, jak dzieje się z każdym człowiekiem, pragnącym stać się obrazem Bożej miłości i Jego chwałą. Życie, które zwyciężyło każdą pokusę, gdyż zaufało miłości Ojca, jest kontynuowane w Jego naśladowcach, którzy mają „wiarę Jezusa” — nie wiarę, która szuka własnego szczęścia, lecz wiarę objawiającą Bożą chwałę w uczynkach samoofiarnej miłości.

Proroctwa o przyjsciu Mesjasza w zadziwiający sposób koncentrują się na Jego ludzkim charakterze. Opisane w nich kluczowe wydarzenia z Jego życia obszernie ukazują ludzkie myśli i doznania. Lecz co jest przyczyną, dla której doświadczenie Chrystusa, Syna Bożego, miało być doświadczeniem człowieka? Dlaczego żył jako człowiek? Bóg „przemówił do nas przez Syna” w ciele ludzkim, i każde ze Jego słów było wypowiedziane

ludzkimi ustami. Ten, który został uczyniony mądrością Bożą, uczynił Swoim życiem każde ze słów Bożych Jego mocą. Jako człowiek stał się obrazem Bożej miłości, i to właśnie dzięki temu może uczynić miłość żywą zasadą w sercu każdego wierzącego. Stał się człowiekiem, aby istota boskości była widoczna w człowieczeństwie.

Lecz czym była owa wizja chwały Mesjasza z punktu widzenia Jego ziemskiego życia? Czym była dla Niego prorocza zapowiedź Jego ostatecznego triumfu w chwili walki z pokusą? Sama wiedza o zwycięstwie, nie połączona z wiarą i łaską, nigdy nie udzieli zwycięstwa. Pokusy do grzechu posiadają moc, której sama znajomość słowa nie jest się w stanie przeciwstawić. Chrystus nie stał się „odbiciem istoty” Ojca tylko na podstawie wiedzy, gdyż rzekł:

„Ja zwyciężyłem świat” (Jan 16,33).

Zwycięstwo jest wynikiem walki, która obejmuje dwie strony, walczące aby zwyciężyć. Chrystus *wiarą* stawiał czoło wszystkiemu, „co jest na świecie — pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pysze życia” (1 Jana 2,16). Świat, na którym rozegrała się ta walka, walczył o panowanie nad Jego umysłem, aby choć raz poddał się jego prawom, lecz On wybrał prawo Boże, prawo miłości, i ten wybór uczynił nadzieją ludzkości, abyśmy również mogli zwyciężyć:

„*Ufajcie*, Ja zwyciężyłem świat” (Jan 16,33).

Zwyciężył, gdyż uczestniczył w Bożej myśli o ludzkości. Ta płynąca z serca Bożego myśl nigdy nie uległa zmianie, odkąd zaistniało w Nim pragnienie podobieństwa boskości w człowieczeństwie. Chrystus, jej dowód i wyraz, przybliżyła ją każdemu człowiekowi. Swoim życiem i ofiarą ukazał, że posiada ona moc, która jest silniejsza od śmierci. To właśnie ta myśl, która zapragnęła w

człowieku Swego „podobieństwa”, przeznaczyła Chrystusa na ofiarę przed założeniem świata (1 Piotra 1,20). Chrystus był ceną tego podobieństwa, był „Barankiem zabitym od założenia świata”.

Natomiast my, którzy w tą miłość *wierzyliśmy*, jesteśmy tymi, których Bóg w Nim wybrał przed „założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed Jego obliczem w *miłości*” (Efez 1,4).

A. Matuszak, 16 listopada 2013